MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA NAUKOWA „POLSKI I ŻYDOWSKI RUCH OPORU POD OKUPACJĄ NIEMIECKĄ W LATACH 1939–1945". WARSZAWA 23–24 MARCA 2009 R.

Stosunki polsko żydowskie oraz los Żydów mieszkających na ziemiach polskich zajmują ważne miejsce w badaniach naukowych, publikacjach i działalności popularyzatorskiej Instytutu Pamięci Narodowej. Instytut systematyczne organizuje też konferencje naukowe poświęcone tej problematyce. W dniach 23–24 marca 2009 r. w Warszawie odbyła się międzynarodowa konferencja naukowa na temat „Polski i żydowski ruch oporu pod okupacją niemiecką w latach 1939–1945". Przedstawiono na niej 17 referatów zgrupowanych w sześciu sesjach, po zakończeniu których prowadzono dyskusje. Dodatkowo na zakończenie pierwszego dnia obrad zorganizowano dyskusję panelową.

Witając uczestników konferencji, prezes IPN dr hab. Janusz Kurtyka podkreślił znaczenie podjętego tematu dla świadomości historycznej obu narodów.

Pierwszy referat pt. „Związek Walki Zbrojnej-Armia Krajowa, Delegatura Rządu RP na Kraj oraz Rząd Polski w Londynie wobec eksterminacji ludności żydowskiej w 1942 r." wygłosił Adam Puławski (IPN w Lublinie). Według niego podziemie, nie mogąc się czynnie przeciwstawić akcji eksterminacyjnej, zbierało informacje na jej temat i przekazywało je na Zachód. Liczyło, że samo nagłośnienie tej kwestii spowoduje osłabienie terroru wobec Żydów, bowiem definitywne jego zaprzestanie mogło przynieść tylko zakończenie wojny. Autor przypomniał oświadczenie KWC z 17 września 1942 r. protestujące przeciwko zbrodni na Żydach oraz fakt utworzenia Konspiracyjnej Rady Pomocy Żydom w grudniu 1942 r.

Dr Janusz Gmitruk, dyrektor Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, omawiając stosunek ruchu ludowego do eksterminacji Żydów w latach II wojny światowej, podkreślił z jednej strony wpływ ludowców działających w strukturach Polskiego Państwa Podziemnego na aktywność tych struktur w akcji niesienia pomocy ludności żydowskiej, z drugiej zaś ofiarność tysięcy mieszkańców wsi zaangażowanych w ukrywanie i pomaganie Żydom. Przytoczył też mało znane przykłady tej działalności, m.in. historię o Kazimierzu i Władysławie Karolakach ze wsi Tokary w gminie Korczew, biorących udział na przełomie 1939 i 1940 r. w akcji „przerzucania" za Bug Żydów z Warszawy oraz dowódcy BCh na Podlasiu Stefanie Skoczylasie, który wraz z Heleną Brodowską organizował pomoc dla inteligencji żydowskiej. Przypomniał też o ofiarach, jakie poniosła wieś polska za udzielanie pomocy Żydom, czego przykładem była pacyfikacja wsi Ciepielów i Reków na Kielecczyźnie 6 grudnia 1942 r.

Kwestię stosunku konspiracyjnej PPR wobec Żydów w latach 1942–1945 omówił dr Piotr Gontarczyk (IPN). Podkreślił, że zasługi konspiracji komunistycznej w ratowaniu Żydów są oczywiste, ale trzeba pamiętać, że w wielu wypadkach działania jej członków były podyktowane motywami finansowymi, a nagłaśnianie przez propagandę PPR sprawy tłumienia powstania w getcie warszawskim wiązało się z chęcią odciągnięcia uwagi społeczeństwa od ujawnienia zbrodni katyńskiej. W propagandzie komuniści odwoływali się do humanistycznych ideałów, ale w rzeczywistości partyzantka ta popełniała zbrodnie na Żydach, czego przykładem są morderstwa dokonane na Lubelszczyźnie przez Grzegorza Korczyńskiego (Stefana Kilanowicza).

W dyskusji prof. dr hab. Dariusz Stola (ISP PAN) nie zgodził się z potępianiem przez historyków ludzi biorących od Żydów pieniądze za udzielaną im pomoc i nazwał takie stanowisko „nieludzkim absolutyzmem moralnym". Uznał, że przed wydaniem oceny w tej sprawie należy postawić dodatkowe pytanie „ile i za co?". Dr Marcin Urynowicz (IPN) wzywał do zerwania z mitem czterech P, to znaczy Polskiego Państwa Podziemnego i pomocy, który sugeruje istnienie wielkiej armii niosącej pomoc, podczas gdy rzeczywistość była bardziej złożona. Postulował, by pojęcie „Polskie Państwo Podziemne" stosować jako nazwę struktury konspiracyjnej, a nie traktować jako realnie istniejący byt. Z krytyką dyskutantów spotkała się podana przez dr. Gmitruka liczba 100 tys. ocalonych przez Polaków Żydów. Referent odpowiedział, że z jego badań w terenie wynika, że liczba ta była znacznie większa. Polemizował też ze wspomnianą wypowiedzią dr. Urynowicza. Redaktor Marian Turski (tygodnik „Polityka") pytał dr. Gontarczyka, jak wytłumaczyć, że najwięcej relacji opisujących pomoc i ratowanie Żydów w czasie okupacji zgromadzonych w ŻIH dotyczy GL i AL. Dr Piotr Gontarczyk nazwał to „peerelowską mistyfikacją" będącą skutkiem podporządkowania nauki linii politycznej PZPR.

Dr Marcin Urynowicz (IPN) w referacie nt. „Judenraty wobec problematyki czynnego oporu" podkreślił, że z jednej strony przypisuje się im wiele działań, które nie miały miejsca, z drugiej zaś zapomina, że część z nich była skutkiem przymusu zastosowanego przez Niemców. Uznał, że judenraty jako forma przedstawicielstwa Żydów wobec Niemców musiały powstać. Wynikało to z decyzji podjętych przez okupanta oraz potrzeby posiadania przez ludność żydowską własnej reprezentacji. Jako forma władzy cywilnej skupiły się na próbach łagodzenia antyżydowskiej polityki Niemców. Ich członkowie byli realistami. Dostosowywali się do istniejących warunków. Judenraty były przeciwne prowadzeniu walki zbrojnej, gdyż jej podjęcie przez wciąż istniejącą społeczność żydowską było niemożliwe. Ogół żydowski koncentrował się na codziennych zmaganiach o byt i przetrwanie, był niechętny podejmowaniu działań zbrojnych, które nie miały szans powodzenia.

Dr Piotr Kendziorek (ŻIH) w referacie pt. „Prasa konspiracyjna getta warszawskiego jako instrument działania politycznego żydowskiego ruchu oporu" wykorzystał publikacje prasowe żydowskiego ruchu robotniczego z lat 1940–1941. Odwoływano się w nich do ideologii oraz koncepcji ukształtowanych przez ten ruch, które w sposób spójny mogły wyjaśnić przyczyny katastrofy, jaka dotknęła Żydów oraz zarysować perspektywę radykalnej, pozytywnej transformacji społecznej, do jakiej miało dojść w wyniku klęski faszyzmu.

Witold Mędykowski (pracownik działu archiwalnego Instytutu Yad Vashem w Jerozolimie) nie mógł przyjechać na konferencję. Przygotowany przez niego referat pt. „Nierówne ofiary, nierówna walka. Rozstajne drogi polskiego i żydowskiego ruchu oporu w czasie okupacji niemieckiej" odczytał dr hab. Grzegorz Berendt (IPN w Gdańsku, Uniwersytet Gdański). Autor referatu wyraził w nim pogląd, że problemem struktur państwa podziemnego była akceptacja faktu prawnego i fizycznego podziału na Żydów i nie-Żydów dokonanego przez okupanta. Według niego los Żydów nie był tematem poważnego zainteresowania władz podziemnych. W najbardziej krytycznym okresie, od wiosny 1942 do jesieni 1943 r., okazało się, że polskie podziemie nadal zajmuje wobec nich negatywną, podejrzliwą i lekceważącą postawę. Mimo zbierania i przekazywania informacji o Zagładzie, struktury państwa podziemnego były nieprzygotowane do podjęcia jakichkolwiek działań na rzecz przeciwstawienia się eksterminacji Żydów. Na dodatek przystępowanie przez Żydów do konspiracji było utrudnione, a getta pozostawały dla polskiego ruchu oporu ziemią nieznaną. Fakt nieotrzymania przez Żydów od polskiego podziemia broni, na której niedostatek samo cierpiało, oznaczał jednak rezygnację państwa podziemnego z obrony i ochrony

znacznej części obywateli Rzeczpospolitej. Pomimo włączenia przedstawicieli żydowskich do Rady Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej na emigracji nie zadbano o właściwą reprezentację polityczną Żydów w kraju oraz integrację żydowskiego ruchu oporu ze strukturami państwa podziemnego. Referat ten wywołał dyskusję, w trakcie której Adam Puławski postulował zastanowienie się nad kwestią, „czy Żydzi zostali wykluczeni z państwa podziemnego, czy sami się wykluczyli?".

Prof. John Radziłowski (University of Alaska Southeast) przedstawił referat pt. „Ejszyszki i historiografia konfliktów etnicznych w północno-wschodniej Polsce w latach 1939–1945". Mówił w nim o głośnym artykule Yaffy Eliach *Pogrom w Ejszyszkach* zamieszczonym w sierpniu 1996 r. w dzienniku „New York Times" oraz o opublikowanej dwa lata później książce tej samej autorki *There Once Was a World: A 900 Year Chronicle of the Shtetl of Eishyshok*. Yaffa Eliach demonizowała Polaków, przedstawiła Polskę jako kraj wiecznego antysemityzmu. Podobną postawę według niej prezentowała także AK, zajmowała się głównie zabijaniem Żydów i sprzymierzyła się w tym celu z niemieckim okupantem. Naukowe analizy obaliły jej tezy i trudno dziś znaleźć poważnego historyka, który by je podzielał, ale niestety nikt nie przeciwstawia się im publicznie, ponieważ ich autorka jest traktowana jako ofiara Holocaustu, której świadectwa nie można kwestionować. Zarówno Yaffa Eliach, jak i Jan Tomasz Gross, pisząc książki *Sąsiedzi* i *Strach*, pominęli wiele cennych źródeł, pozbawili swoje prace kontekstu lokalnego, dokonali wielu uproszczeń, posługiwali się stereotypami, dopasowali dowody do z góry przyjętych tez. Fakty to dla nich instrumenty służące osiągnięciu celu politycznego. Według referenta ich książki są przykładami nowej postmodernistycznej historiografii, która w istocie jest neostalinowskim podejściem do historii Polski.

Dr Jewgienij Rozenblat (Uniwersytet Państwowy w Brześciu) podjął temat udziału Żydów w konspiracji antyfaszystowskiej i ruchu partyzanckim na Białorusi w latach 1939–1944. Stwierdził, że wokół omawianej problematyki narosło wiele mitów i stereotypów, które w świetle historycznych faktów należy odrzucić. Zaliczył do nich: tezę o powszechnym antysemityzmie wśród radzieckich partyzantów i mit o tchórzliwych Żydach oraz ich niechęci do uczestnictwa w ruchu partyzanckim. Z wystąpieniem tym korespondował referat dr. Bogdana Musiała pt. „Wobec wspólnego wroga. Partyzanci sowieccy i Żydzi pod okupacją niemiecką na Białorusi w latach 1941–1944". Mówca podkreślił, że brakuje monografii na temat morderstw na Żydach dokonywanych przez sowieckich partyzantów, a według niego, nie były to tylko sporadyczne incydenty. Wśród partyzantów był rozpowszechniony antysemityzm i niechętnie przyjmowano do nich Żydów. Mężczyznom odmawiano umiejętności żołnierskich, a ukrywające się w lasach żydowskie kobiety, dzieci i osoby starsze traktowano jako obciążenie. W 1942 r. w oddziałach partyzanckich szerzyła się powszechna psychoza o żydowskich szpiegach nasyłanych przez Niemców, co skutkowało działaniami przeciwko Żydom. Trudno dziś orzec, czy tacy szpiedzy byli i ewentualnie, jaka była skala tego zjawiska, ale wspomniane pogłoski padły na podatny grunt. O istnieniu antysemityzmu wśród partyzantów miało świadczyć wydanie wiosną 1943 r. rozkazu o jego zwalczaniu. Wtedy też poszczególne oddziały otrzymały rozkazy pomocy Żydom znajdującym się na danym terenie.

Kolejna dyskusja została zdominowana przez polemikę dr. Jewgienija Rozenblata z dr. Bogdanem Musiałem. Pierwszy z nich, wskazując, że w ruchu partyzanckim na Białorusi było ok. 10–15 tys. Żydów, pytał: Skoro radziecka partyzantka była tak samo antysemicka, jak całe otoczenie, to dlaczego Żydzi do niej wstępowali i przeżyli? Mówca podkreślił, że niektóre dokumenty mogą być niewiarygodne, gdyż aparat bezpieczeństwa dążył do

zdyskredytowania kierującego radzieckim sztabem partyzanckim Pantelejmona Ponomarenki. Dr Musiał bronił swoich tez. Stwierdził, że problematyka zdziczenia i bandytyzmu w oddziałach leśnych na Białorusi w 1942 r. jest w historiografii minimalizowana. Odnosząc się do pytania o relacje polsko-sowiecko-żydowskie, dodał, że w warunkach wojny polsko-sowieckiej na kresach Żydzi po stronie sowieckiej stawali się wrogami Polaków.

Pierwszy dzień konferencji zakończyła dyskusja panelowa nt. „Polacy w konspiracji zbrojnej wobec zagłady Żydów". Wzięli w niej udział: dr Piotr Gontarczyk, dr Dariusz Libionka (adiunkt w IFiS PAN, kierownik działu naukowego Państwowego Muzeum na Majdanku) i Leszek Żebrowski. Moderatorem był dr hab. Grzegorz Berendt. Dyskusja ogniskowała się wokół problemu stosunku do Żydów NSZ, konspiracji komunistycznej i AK. Leszek Żebrowski tłumaczył, że negatywny wizerunek NSZ jest dziedzictwem czasów, w których komuniści mieli monopol na przedstawianie swojej wizji historii. W publikacjach na temat NSZ znajdowało się wiele nieprawdziwych informacji, uciekano się nawet do fałszowania źródeł. Podkreślił potrzebę kompleksowych badań nad dziejami tej organizacji, w tym także potrzebę uczciwego zbadania jej stosunku do Żydów. Dodał, że wielokrotnie przypisywano NSZ zbrodnie, których w ogóle nie popełniono lub dokonał ich ktoś inny. W aktach powojennych spraw karnych przeciwko żołnierzom NSZ można znaleźć informacje o przechowywaniu przez nich Żydów oraz oświadczenia uratowanych przez nich osób. Zarówno dr Piotr Gontarczyk, jak i Leszek Żebrowski mówili o mordowaniu Żydów przez komunistów oraz bandyckim charakterze ich konspiracji zbrojnej. Dr Libionka zwrócił uwagę, że pierwsze wezwania do pomocy Żydom pojawiły się w prasie komunistycznej i choć zdarzały się morderstwa, mają oni duży wkład w ich ratowanie. Na przykład AK nie wiedziała, co zrobić z bojowcami ŻOB z warszawskiego getta, mieli zginąć z honorem, nie było dla nich miejsca w jej szeregach. Przyłączenie się do partyzantki komunistycznej było dla nich jedynym wyjściem. Bandytyzm był okupacyjną plagą, ale wiązanie go tylko z GL i AL dr Libionka uznał za nadużycie. Dr hab. Berendt nadmienił, że nie da się uciec od pytania, dlaczego ZWZ-AK nie miała nic do zaproponowania tysiącom Żydów, którzy służyli w wojsku?

Do dyskusji włączyli się też inni uczestnicy konferencji, m.in. Adam Puławski. Odwołując się do swoich badań konstatował, że rozbrat między AK a Żydami na okupowanej Lubelszczyźnie był oczywisty. Wojciech J. Muszyński (IPN) z kolei mówił o dysproporcji między propagandą NSZ, w której zdarzały się treści antysemickie, a konkretnymi działaniami, które nie miały takiego charakteru. Dr Urynowicz pytał, jak to się stało, że Stronnictwo Narodowe nie brało udziału w Konspiracyjnej Radzie Pomocy Żydom? Dr Gmitruk w kontekście problemu udzielania Żydom pomocy przez podziemie podkreślił, że można komuś pomóc tylko wtedy, gdy tego chce. Wielu tych Żydów, którzy przełamali strach i uciekli z getta zostało uratowanych. Dr hab. Grzegorz Motyka (ISP PAN) odniósł się krytycznie do wypowiedzi panelistów, uznając, że nie otrzymał całościowego obrazu problemu będącego przedmiotem dyskusji. Przeciwną natomiast opinię wyraził na zakończenie dr hab. Berendt.

Drugi dzień konferencji otworzył referat Aliny Skibińskiej (przedstawiciel w Polsce The United States Holocaust Memorial Museum, Washington D.C., pracownik Center for Advanced Holocaust Studies, Internatonal Archival Programs Division tego muzeum) pt. „Żydzi w AK. Epizod z Ostrowca Świętokrzyskiego". Przedstawiła w nim historię zamordowania w lutym 1943 r. w okolicy Kunowa 12 Żydów z Ostrowca Świętokrzyskiego. Zbrodni tej dokonali członkowie AK, którzy obiecywali swoim ofiarom przystąpienie do oddziału partyzanckiego. Dokumenty dotyczące tej sprawy wraz z Dariuszem Libionką opublikowała w ostatnim (czwartym) numerze czasopisma „Zagłada Żydów. Studia i materiały".

Dr Dariusz Libionka w referacie pt. „Biedni AK-owcy patrzą na likwidowanie getta" (na przykładzie dystryktu warszawskiego) zajął się problemem przedstawienia postaw Polaków wobec likwidacji gett prowincjonalnych w okolicach Warszawy w sierpniu i wrześniu 1942 r. na łamach prasy AK. Autor stwierdził, że w powiatowej mutacji „Biuletynu Informacyjnego" wydawanej przez obwód AK „Obroża", dostępnej w okolicach Warszawy, w odróżnieniu od jego wydania centralnego nie tylko informowano o wspomnianych wydarzeniach, ale opisywano nawet dokonywane przy tej okazji przez Polaków masowe grabieże mienia pożydowskiego (Otwock, Legionowo, Wołomin, Stoczek), a nawet spontaniczną obławę na uciekających Żydów (Legionowo). Informacje te mają dużą wartość poznawczą i odbiegają od obowiązującego w prasie centralnej AK schematu opisu rzeczywistości okupacyjnej: Niemcy-sprawcy, Polacy-ofiary. Z czasem jednak (w końcu października 1942 r.) na łamach wspomnianego pisma obok słów potępienia tych zachowań pojawiła się diagnoza, że dotyczą one tylko jednostek z marginesu. Dr Libionka uznał, że jest to świadectwo dostosowania się pisma do oficjalnej wykładni problemu postaw Polaków wobec Zagłady, jaki zaprezentowało w październiku 1942 r. pismo „Rzeczpospolita Polska". Okazało się, że w sytuacji, gdy fakty nie pasowały do propagandowego schematu, przestawano o nich pisać. Było to, zdaniem referenta, świadectwo bezsilności Polski Walczącej wobec postępującej demoralizacji.

W dyskusji dr Bogdan Musiał stwierdził, że w sytuacji opisanej przez dr. Libionkę podziemie poza apelami i deklaracjami nie mogło nic zrobić. Nawet Niemcy, mimo zakazów rabunku (mienie pożydowskie uważali za swoje) i dysponowania aparatem przymusu, wielokrotnie w takich wypadkach byli bezradni. Przestrzegał, by przy ocenie wspomnianych wydarzeń pamiętać o rzeczywistości okupacyjnej, wojennej demoralizacji i uniwersalnych prawidłowościach ludzkich zachowań. Nawiązując do referatu Aliny Skibińskiej dr Libionka podkreślił, że przedstawiony przez nią przypadek to samowolne działanie jednej z grup AK, którego nie należy generalizować. Dodał również, że Żydzi uciekający z getta mogli przetrwać jedynie w oddziałach komunistycznych. Żydzi w AK czy nawet w NSZ byli Polakami żydowskiego pochodzenia, które nie było otoczeniu znane. Dawid Golik (IPN w Krakowie) wspomniał natomiast o przypadkach Żydów w szeregach AK w Małopolsce.

Prof. Herbert Romerstein, dyrektor Centrum Badań nad Bezpieczeństwem w Instytucie Badań i Edukacji w Waszyngtonie, prof. Institute of World Politics zaprezentował przygotowany wraz ze swoją żoną Patrycją referat pt. „Porzucenie Polaków i Żydów – sowieckie operacje wywiadowcze wobec Polonii amerykańskiej, Żydów amerykańskich i innych, którzy próbowali pomóc ofiarom nazizmu". Przedstawił w nim problem instrumentalnego wykorzystania kwestii żydowskiej w polityce Związku Radzieckiego przed, w czasie i po zakończeniu II wojny światowej oraz wpływ agentury radzieckiej uplasowanej w rządowej administracji amerykańskiej na decyzje dotyczące powojennego ładu politycznego w Europie Środkowej.

Dr Elżbieta Rączy (IPN w Rzeszowie, Uniwersytet Rzeszowski) mówiła o Zagładzie Żydów na Rzeszowszczyźnie w świetle meldunków AK. Podkreśliła, że nigdzie w tych dokumentach, opisujących poszczególne wydarzenia i akcje prowadzone przez Niemców przeciwko Żydom, nie znalazła informacji świadczącej o tym, że AK zdawała sobie sprawę z istoty i celu niemieckich działań, którym była zagłada ludności żydowskiej.

Referat Piotra Szopy (IPN w Rzeszowie) pt. „Polskie Państwo Podziemne na Rzeszowszczyźnie wobec przestępstw popełnianych na Żydach" dowiódł, że struktury podziemia nie były bezczynne wobec tego rodzaju czynów. W szczególnie drastycznych przypadkach sprawców przestępstw karano śmiercią. Mankamentem tych działań był fakt, że

pierwsze postępowania przeciwko podejrzanym wszczęto dopiero od połowy 1943 r. Autor referatu podkreślił, że dokładne opisanie tego zagadnienia na wspomnianym terenie nie jest możliwe ze względu na fragmentaryczność zachowanej dokumentacji.

Dr Edyta Gawron (Katedra Judaistyki UJ) w referacie pt. „Żydowski ruch oporu w Krakowie w kontekście inwigilacji i represji ze strony gestapo" przedstawiła strukturę, ludzi, metody i efekty działań krakowskiego gestapo skierowanych przeciwko Żydom.

Dr Aleksandra Namysło (IPN w Katowicach) wygłosiła natomiast referat pt. „Samoocalenie czy samoobrona? Żydowska młodzież Zagłębia Dąbrowskiego i jej postawy wobec rzeczywistości okupacyjnej". Mówiła w nim o ewolucji postaw grupy młodzieży żydowskiej z tego terenu od akceptacji rządów Mojżesza Merina, kierownika Centrali Żydowskich Rad Starszych do opozycji wobec nich, co w konsekwencji doprowadziło do powstania zagłębiowskiej Żydowskiej Organizacji Bojowej. Organizacja ta działała dwutorowo. Z jednej strony przygotowywała się do podjęcia walki zbrojnej z okupantem, z drugiej ratowała swoich członków. Gdy 1 sierpnia 1943 r. Niemcy przystąpili do likwidacji gett zagłębiowskich kilkanaście osób w trzech bunkrach podjęło z nimi walkę i w jej wyniku poległo. W ramach akcji ratunkowej 20 osób wyjechało, korzystając z paszportów państw południowoamerykańskich, a 85 dzięki pomocy polskich górali przeszło nielegalnie na Słowację.

Dr hab. Grzegorz Berendt wystąpił z referatem nt. „Polacy i Żydzi w rejencji gdańskiej w latach 1939–1941 w obliczu niemieckiej przemocy". Podsumowując obrady, organizator konferencji dr hab. Berendt podkreślił, że stosunek Polaków do Żydów w czasie II wojny światowej był niezwykle skomplikowany. Jak dowiodły referaty wygłoszone na konferencji, można wskazać zarówno przykłady zachowań i postaw bardzo pozytywnych, jak i haniebnych. Nie da się ująć tej problematyki w postaci prostych uogólnień.

Na zakończenie dyrektor Biura Edukacji Publicznej IPN dr hab. Jan Żaryn wyraził nadzieję, że działalność Instytutu, w którą wpisuje się kończąca się konferencja, przyczyni się do dalszego poznania i lepszego zrozumienia relacji polsko-żydowskich oraz przełamania istniejących stereotypów. Zapowiedział opublikowanie materiałów konferencji, prezentując jednocześnie książkę pod redakcją Grzegorza Berendta *Społeczność żydowska w PRL przed kampanią antysemicką lat 1967–1968 i po niej*, będącą efektem konferencji zorganizowanej przez IPN w grudniu 2007 r.

Paweł Tomasik